

Grzecznym być, czyli słów kilka o Bon ton

Tomaszów Mazowiecki w tym roku obchodzi 190-lecie nadania praw miejskich. Nasze miasto na przestrzeni lat zmieniło się nie do poznania. Zachowały się jeszcze w Tomaszowie miejsca, budynki, które stworzone zostały, gdy rodziło się nasze miasto. To fundament historii miasta Tomaszowa Mazowieckiego o który dbamy my, tomaszowianie. Ogólny wizerunek miasta, ulic, zieleń miejska uległy zdecydowanym przemianom na przestrzeni lat. Zmienność jest cechą upływającego czasu. Bywa, że boimy się zmian, jednak są nieuniknione. Dzieci rosną, a przyroda zmienia się zgodnie z następującymi porami roku. Nasze życie jest inne niż 190 lat temu. Zachowanie nasze również uległo zmianom. Zaryzykowałabym stwierdzenie, że maniery, kindersztuba, savoir vivre, bon ton na przestrzeni tych 190 lat dopasowywane były do zmieniających się czasów. Bon ton, który jest tematem mojego artykułu to „nienaganny sposób bycia”¹. Dotyczy zarówno dzieci, jak i dorosłych. Sposób zachowania się w różnych sytuacjach od setek lat jest tematem wielu książek, felietonów, rozmów oraz podstawą wychowania młodego człowieka. Przekazujemy z pokolenia na pokolenie dobre maniery, uczymy siebie i innych sposobów na radzenie sobie w oceanie życia. Zasady dobrego wychowania powstały w starożytnej Grecji, gdzie dążono do doskonałości, a ceremoniał były ważne. Arystoteles pisał, że wszystko powinno być najwyższej jakości - człowiek, jego rzeczy i maniery.

W 1400 r. ogładzie poświęcono pierwszy świecki tekst w języku polskim „O zachowaniu się przy stole”, którego autorem jest Przeclaw Słota.

W 1530 r. Erazm z Rotterdamu napisał rozprawę „De civilitate morum puerillium”, w której daje praktyczne wskazówki na temat zachowania się w towarzystwie. Stała się bestsellerem, wznowiono ją 130 razy. Z rozwojem druku rozpowszechniły się poradniki.

Z książki, która ostatnio zainteresowała mnie pochodzi poniższy tekst opisujący zasady polskiej gościnności, igrze wielkiej kultury i wielkiego formatu. Znajdujemy tam mnóstwo zasad opisanych w najdrobniejszych szczegółach, które niekiedy są zaskakujące.

„2. Grzeczność i układne obejście w połączeniu z cnotą i pobożnością zmierzają szczególnie do tego, aby zapewnić człowiekowi szczęście i dobre powodzenie na świecie, bo świat sądzi według wyglądu zewnętrznego. Miłe zgrabne zachowanie zdobi zarówno młodzieńca jak i staruszka”...

„Grzeczność i przyzwoitość przynoszą zaszczyt nam samym, zyskują nam wielu przyjaciół, jedyną nam zaufanie u bliźnich. Nic bardziej nie zaszkodzi karierze człowieka, jak niegrzeczne i nieprzyzwoite zachowanie; mimo wielkich zdolności, mimo niemałej obrotności i zręczności, nigdy taki człowiek nie dojdzie, do tego do czego dojść może ten, który nawet z mniejszymi zdolnościami i małą wiedzą łączy grzeczne obejście. Grzeczność i miłe zachowanie są nierzadko jedynym poleceniem, które przy pierwszym spotkaniu okazujemy ludziom, nas nieznanym. 3. Przyzwoitość i grzeczność utrzymują pokój i jedność wśród ludzi i odwracają nieraz spory i nieprzyjaźnie a nawet często wielkie nieszczęścia”...

„4. Przyzwoitość i grzeczność ochraniają nasze wnętrza, bo nie pozwalają nam zapominać o własnej wewnętrznej wartości i powstrzymują nas od przekraczania granic uczciwości. 5. Przyzwoitość i grzeczność objawiają cnoty duszy. Grzeczność jest okryciem, piękną szatą, zewnętrzną postacią cnoty. Cnota jest niejako perłą drogocenną: zewnętrzna przyzwoitość-jej kosztownym ujęciem(oprawą). Jeżeli człowiek cnotliwy odznacza się zarazem przystojnym zachowaniem, jest przyzwoity, godny, miły, przyjazny, uprzejmy dla każdego, to ludzie obcuja z nim z całą przyjemnością, pokochają go i nie tylko jego pokochają, ale i cnotę, która się w nim tak pięknie objawia.”...

„Jeżeli zaś człowiek jest grubiański i nieokrzesany w swoim obejściu, jeżeli nie ma względu na innych, jeżeli jest zarozumiały, odpychający

1 <https://sjp.pwn.pl/sjp/bon-ton;2552503.html> z dn. 15.04.2020

i niegrzeczny, to zwyczajnie miewa on też i duszę pyszną, szpetną i niemiłą i nie podoba się ni Bogu ni ludziom."² Bycie grzecznym pomaga również w obecnych czasach.

Poprawna szeroko pojęta kultura osobista jest cnotą każdego człowieka. Zasady bon ton oparte były o zachowania chrześcijańskie, troskę o drugiego człowieka zgodnie z przykazaniem miłości: „będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego”. Grzeczność chrześcijańska o której pisze autor powinna być codziennym ćwiczeniem pokory, panowania nad sobą i umartwiania się, aby zawsze mieć duży szacunek wobec bliźniego, traktować go łagodnie i uprzejmie, zawsze być życzliwym, uważnym i cierpliwym. Autor wyróżnił jeszcze grzeczność fałszywą, która jest kłamstwem, obłudą i przykrywką. „*Ludzie mający tylko ten rodzaj grzeczności, podobni są grobom pobielanym, które na zewnątrz piękne i lśniące, pełne są wewnątrz zepsucia i zgnilizny.*”³ Książka zawiera dokładne instrukcje każdej czynności dnia codziennego, jak mycie ciała, obcinanie paznokci, czesanie włosów a nawet smarkanie nosa. Zalecone jest częste mycie rąk, nieżałowanie mydła, ponieważ czyste ręce cechują człowieka wykształconego. „*Suknia, śmiech, chód okazują człowieka*”, mówi mędrzec Eklezjastyk⁴ Ubiór powinien być schludny i czysty, dopasowany do okazji zgodnie z zasadą: „*Jak cię widzą, tak cię piszą*”. Poprawna postawa powinna być swobodna i prosta, niewymuszona przy siedzeniu. Nie zaleca się zakładać nogi na nogę, rąk trzymać z tyłu, czy siedzieć okrakiem.



źródło: www.pinterest.com.pl



Józefa i Antoni Ostrowscy

źródło: ze zbiorów Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim i Wikimedia Commons.

2 *Formy towarzyskie. Prawidła i wskazówki przyzwoitego zachowania się w różnych chwilach życia*, opr. Ks. Dr. W. Galant, Mikołów-Warszawa [po 1911], s. 10-12.

3 Tamże, s. 6.

4 Tamże, s. 34.

Na zamieszczonych obrazach widać nienaganną postawę ciała. Plecy wyprostowane są nawet w pozycji siedzącej. Sposób chodzenia powinien być dopasowany do zajmowanej w społeczeństwie pozycji, wieku. Stopy należy stawiać lekko, nie robiąc hałasu a ręce powinny poruszać się jednostajnie bez machania, wywijania nimi na boki. Głowę należy trzymać naturalnie, prosto i do góry bez potrząsania, opuszczania w dół lub na boki, nie może być obwisła, ponieważ to może świadczyć o obłudzie lub lizusostwie. Twarz ma być pogodna, przyjazna i wesoła, oby nie zarozumiała, obojętna, posępna czy zgryźliwa. Dokładnie określano sposoby śmiania, otóż nie wolno było od razu reagować śmiechem niczym na zawołanie, śmianie się z byle czego było cechą głupiego. Za nieprzyzwoite uważano śmiać się głośno. Człowiek inteligentny raczej uśmiecha się, niż śmieje. „Głupi, śmiejąc się, podnosi głos: mądry człowiek ledwie z cicha się uśmiecha”(Eccli. 21, 33).”⁵ Studiując dalej książkę, jestem pod wielkim wrażeniem skrupulatności z jaką autor opisuje dobre i złe nawyki dotyczące niemalże każdej części ciała. Nie jest w dobrym tonie robić młynek palcami, pstrykać z nich, czy wyciągać ręce przy ziewaniu. Nie uchodzi skubanie sukienki swojej, czy cudzej oraz głaskanie twarzy, brody, włosów i dłubanie w uszach i nosie. Bawienie się łańcuszkiem od zegarka jest zakazane. Nie jest łatwo spamiętać wszystkie te zasady, przestrzeganie ich mogło sprawiać wiele trudności. Potrzebne były lata na naukę i właściwe zastosowanie ich w życiu codziennym. A to dopiero początek, gdyż odpowiednio utworzone protokoły były inaczej stosowane przy stole podczas każdego z posiłków w domu czy poza domem, na różnego typu przyjęciach, w kościele, wobec osób starszych, ubogich, przyjaciół, obcych. Znajomość i przestrzeganie form towarzyskich, zwroty grzecznościowe na powitanie, pożegnanie były ściśle określone i uzależnione od pozycji społecznej. Formułki niegdyś stosowane, jak: Wasza Ekscelencya, Eminencya, Wasza Miłość (skrót: Mość), Wysokość, Wielbność, Wielmożność są w użyciu i dziś. Kieruj się miłością, w towarzystwie skromnością, przy powitaniu bądź grzeczny. „*O ile możności pozdrawiaj pierwszy. Pierwszy ma pozdrawiać: niższy wyższego, młodszy starszego, mężczyzna kobietę; przychodzący – tych, których zastaje; przechodzący мимо – stojącego.*”⁶ Każdemu należy patrzeć w oczy ze śmiałością i szczerością oraz zachowuj należytą odległość „...*żebyś go oddechem owiewał lub nań śliną pryskał.*”⁷ W towarzystwie etykieta powinna być na jak najwyższym poziomie znaczenie duże ma ubiór, który powinien być schludny oraz dostosowany do okazji, a nawet osób z którymi się spotykamy. Nietaktem jest wywyższanie się poprzez zbyt strojne ubranie, jeszcze większym jest wysuwanie się naprzód, odgrywanie pierwszej roli, popisywanie się opowiadaniem dowcipów lub innym krasomówstwem oraz przechwalanie się co u innych może powodować poczucia bycia gorszymi. „*Jeśli towarzystwo podzielone jest na kilka grup, nie garnij się do wyższych od ciebie, chyba, że cię do udziału w rozmowie zaproszą, lecz trzymaj się równych sobie.*”⁸ Dobrym uczynkiem, mile widzianym, jest kiedy z cienia wyciągnie się i zajmie z okazaniem miłości bliźniemu osoby mniej obrotne, które trzymają się z dala. Należy być uważnym na osoby wyższe rangą, żeby nie czuły się lekceważone, na najmniejsze potrzeby i najdrobniejsze szczegóły podczas spotkania. Nie należy przerywać kiedy ktoś mówi, można coś wtrącić, zapytać, jednak należy przeprosić z grzeczności za to, że zadaje się mu pytanie. Opinie i sądy należy wygłaszać skromnie, żeby nie pomyśleli współtowarzysze o opiniodawcy, że jest nieomylny i butny. Odpowiedzi powinny być pełne, wyczerpujące temat, a nie połowiczne, czy zdawkowe, żeby słuchacze nie czuli się dotknięci i urażeni. Starsi mają pierwszeństwo w mówieniu. Miłość do bliźniego przyświecać powinna wszystkimu co czynimy. Nie należy pokątnie rozmawiać, robić uwag o osobach

5 Tamże, s. 34.

6 Tamże, s. 77.

7 Tamże, s. 92.

8 Tamże, s. 94.

przebywających w towarzystwie, a szepty na ucho szczególnie kobietom jest wręcz zakazane. Drażliwość i obraźliwość jest nie na miejscu, a jeśli obraza jest małosłowna to należy obrócić ją w żart. Jeśli jednak dojdzie do sprzeczki należy starać się odwrócić rozmowę na inne tory, jeśli to zawiedzie najlepiej wtedy zachować milczenie. Długo można by jeszcze wymieniać reguły obowiązujące podczas towarzyskiego spotkania, zainteresowanych serdecznie zachęcam do lektury książki, którą cytuję w tym artykule [<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/29486/edition/26466/content>]. Chociaż pochodzi z początku XX wieku, wiele zawartych w niej zasad możemy odnieść także do naszego życia codziennego. Kultura osobista każdego z nas kształtuje się przez całe nasze życie, na którą składa się kilka elementów, jak np. umiejętność prowadzenie rozmowy, witania się, wygląd zewnętrzny, stosunek do drugiego człowieka. Zgodnie z zasadami sprzed lat nie powinno się mówić o sobie samym. „*Mędrzec Salomon mówi; „Niech cię nigdy nie chwala własne twoje usta; niech to czynią cudze wargi, a nie twoje.*”⁹ Jeśli nie można tego uniknąć należy zachować pokorę i skromność. Mówienie sprośnych żartów i porównań jest w złym tonie, szczególnie jeśli dotyczy kobiet. Krytykowanie i ganień jest niemile widziane, jeśli jednak już trzeba to należy to robić delikatnie „*Czyń jak lekarz, który gorzką pigułkę powleka słodką warstewką.*”¹⁰ Na koniec przytoczę kilka złotych zasad do których dawniej odnosili się ludzie: „Mówić – jest srebrem, milczeć – złotem”
„Każdy człowiek niech będzie skory do słuchania, a powolny do mówienia”
„Słuchaj, patrz i milcz, jeżeli chcesz żyć w spokoju”
„Mały jest język, a wielkie sprawia rzeczy, podobnie jak mały ogień – wielki las spala”
„Wiele upadło od miecza, ale nie tyle, ile zginęło od języka”
„W wielomówstwie nie obejdzie się bez grzechu, ale kto miarkuje swe usta, ten jest mądry”
Z wielką przyjemnością zagłębiałam się w kanony dobrego wychowania do czego i Państwa zachęcam. Mam nadzieję, że mój cel został osiągnięty i skłoniłam Państwa do refleksji nad bon ton. ☺

Ewa Pazurek
Asystent działu oświatowego

9 Tamże, s. 102.

10 Tamże, s. 103.